Rok VII. Kraków-Podgórze, Sobota 4 Grudnia 1909 Nr. 277

3 Cena Numeru centy w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA
miesięczna w Krakowie 1 K. 50 h. (już z dostawą do domu); na prowincyi z przesyłką pocztową 1 Kor. 50 hal. — Prenumerata za granicą 1 mrk. 50 f., 2 fr. 1 rs.
POJEDYNCZE EGZEMPLARZE NABYWAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH AGENCYACH PISM I NA WSZYSTKICH DWORCACH KOLEJOWYCH.

NOWINY

Dziennik niezawisły demokratyczny illustrowany.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz 12 hal, drobne ogłoszenia po 4 halerze od wyrazu, (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. spody na każdej stronie po 3 Kor. — Załączniki 20 Kor. za tysiac.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. Hupczyc.
Administracya „NOWIN“: ul. Wiślna L. 2, otwarta od godziny 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya: Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana L. 2.

Redakcya i Administracya „Nowin“: Kraków, ul. Wiślna L. 2, Tel. 340. | Ekspedycya „Nowin“ ul. Wiślna L. 2.

REDAKTOR NACZELNY: LUDWIK SZCZEPAŃSKI.

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Tel. 340) od godziny 9 rano do godziny 7 wieczorem w biurze ulica Wiślna L. 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY“ wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 5-tej. — Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Prosimy odnowić prenumeratę! Prenumerata miesięczna w Krakowie, Podgórzu i na prowincyi 1 kor. 50 hal.

Widmo nowej wojny japońsko-rosyjskiej.

Przesadne alarmy.

Wieści ze wschodu o gwałtownych zbrojeniach się Japonii, o mobilizacyi 16 batalionów (które pod wodzą Kurokiego wysłane zostały na niespokojną Koreę), o niedawnej eksplozatorskiej wyprawie japońskich okrętów wojennych na Kamczatkę — wszystkie te wieści **ogromne wrażenie** wywołały w Rosyi. Generał-gubernator wschodnio-azyatyckiego wybrzeża Unterberger, ogłosił interwiew, w którym oświadcza, że wszystkie oznaki przemawiają za tem, iż Rosya znajduje się w przededniu ponownej krwawej wojny z Japonią. Japonia czyni nadzwyczajne przygotowania zbrojne z niesłychaną szybkością.

* * *

Japonia ma istotnie powody do zbrojenia się i chęć podjęcia ponownej wojny z Rosyą uważana być może za naturalny objaw ze strony Japonii. — Pokój w Portsmouth nie zadowolił Japonii; nie uzyskała bowiem ani kontrybucyi ani nie wyparła Rosyi z Mandżuryi.

Japonia zaś pragnie w interesie swej potęgi Rosyę raz na zawsze odepchnąć od mórz azyatyckich. Rosya natomiast chciałaby zabezpieczyć sobie tam pozycyę, więc fortyfikuje się, buduje kolej amurską i oddała amerykańskiemu konsorcyum budowę drugiego toru kolei transsyberyjskiej (do Charbina i Władywostoku). Dziś jeszcze Japonia łatwo mogłaby zgnieść Rosyę; za lat kilka będzie to oczywiście trudniej. Więc racya stanu może skłaniać Japonię do podjęcia nowej, definitywnej wojny z Rosyą.

* * *

Nie należy jednak **przesadzać** w obawach i w prorokowaniu tej **wojny**. Rząd rosyjski wie, że ta wojna byłaby równoznaczna **z nową klęską** i ze zmartwychwstaniem rewolucyi — i dlatego **rząd rosyjski do wojny teraz nie dopuści**. Rosya poczyni raczej wszystkie ustępstwa i zniesie wszelkie upokorzenia, byle tylko „żółtych makaków“ nie rozdrażnić.

Dlatego alarmy wojenne ze wschodu przyjmować należy krytycznie. **Do wojny nie przyjdzie.**

W Petersburgu zaprzeczają, jakoby istniało niebezpieczeństwo wojny między Rosyą i Japonią i zapewniają, że w najbliższym czasie przyjdzie do skutku **umowa**, określająca ściśle **sferę interesów** Rosyi i Japonii na Dalekim Wschodzie. Na mocy tego układu Rosya otrzyma zupełną swobodę na wschodzie Europy, Japonia zaś będzie panowała na Wschodzie Azyatyckim.

Wiadomość o toczących się ważnych **rokowaniach** między Japonią a Rosyą znajduje z wielu stron potwierdzenie.

Także w ambasadzie japońskiej w Petersburgu oświadczono dziennikarzom, iż pogłoski o wojnie są pozbawione podstawy, gdyż Japonia nie ma żadnych planów agresywnych. Również nieprawdą jest, jakoby Japonia zawarła tajny układ z Chinami przeciw Rosyi.

Dyplomatyczne zapewnienia w takich wypadkach nie wiele znaczą. Więcej waży sam fakt, że Rosya do nowej wojny nie czuje się na siłach i zbyt jest zaangażowana w Europie, by mogła marzyć o wojnie w Azyi.

Walka Izb w Anglii.

Londyn. Na wczorajszem posiedzeniu Izby niższej premier Asquith oświadczył, że poradził królowi jak najrychlej parlament rozwiązać i że król tę radę przyjął. Jeżeli po wyborach rząd obecny pozostanie u steru, to pierwszą czynnością nowego parlamentu będzie wprowadzić wszystkie podatki zapowiedziane w budżecie, jako ściągalne od bieżącego tygodnia. Asquith następnie uzasadniał w dłuższej mowie tę rezolucyę, występując gwałtownie przeciw Izbie wyższej, która dopuściła się jego zdaniem **niesłychanego nadużycia**. Byłoby skandalem, gdyby Izba niższa puściła to płazem. Cała odpowiedzialność za sytuacyę, wytworzoną przez odrzucenie budżetu, spada na Izbę wyższą.

Izba niższa przyjęła mowę Asquitha burzliwymi oklaskami i uchwaliła jego rezolucyę 349 głosami przeciw 134.

Londyn. Wydział partyi robotniczej jednogłośnie uchwalił wdrożyć akcyę, celem zupełnego zniesienia Izby wyższej.

Londyn. Partya liberalna wydała odezwę, zwracającą się bardzo gwałtownie przeciw Izbie lordów. Odezwa nazywa wprost niesłychanem, żeby 600 lordów miało rządzić całem państwem, przywłaszczając sobie niejako paragrafy, któreby mogły zmienić rządy i nakładać podatki. Odezwa żąda w końcu **zniesienia Izby lordów.**

Otwarcie parlamentu niemieckiego.

Onegdaj odbyło się w Berlinie otwarcie parlamentu niemieckiego. Uroczystość otwarcia wyglądała raczej na paradę wojskową aniżeli na zagajenie parlamentu, albowiem wielu posłów, (wszystkich obecnych było 337, socyaliści nie przyszli), a także kanclerz państwa Bethmann-Hollweg jawili się — w mundurach oficerów rezerwowych armii pruskiej.

Militaryzm w Niemczech nadewszystko.

Naturalnie że i głowa państwa niemieckiego jawiła się w przepysznym kirasyerskim mundurze, w hełmie z pióropuszem wraz z czterema synami. Cesarz Wilhelm — po zagajeniu posiedzenia przez hr. Stolberga, w pełnym mundurze galowym zabrał głos, aby odczytać mowę tronową, którą ułożył kanclerz.

Wspomniał w niej najpierw o położeniu finansów państwowych i nowych ustawach podatkowych, poczem zapowiedział kilka nowych ustaw, między innemi nową procedurę karną i ustawę o pośrednictwie pracy. Stwierdził korzystny rozwój zamorskich posiadłości Niemiec, zaznaczył, iż rząd wniesie projekt ustawy o przedłużeniu na 2 lata umowy handlowej z Anglią. Przychodzą wreszcie ogólniki o stosunkach z zagranicą. Z ostrożnej stylizacyi ustępów o Maroku przebija wszakże chęć ułożenia przyjaźniejszych stosunków z Francyą, zaś szmer pochwalny wita wzmiankę o trójprzymierzu „jako ostoi pokoju“, przyczem Włochy dostają wyraźną wzmiankę jako sojusznik.

Mowa skończona. Kanclerz, wyprostowany w dragońskim mundurze, ogłasza, że parlament otwarty. Hr. Lerchenfeld wznosi okrzyk na cześć cesarza, gwardya pałacowa prezentuje broń — ceremonia skończona. Nie trwała nawet dziesięciu minut. Orszak cesarski opuszcza salę.

W dwie godziny później posłowie zbierają się w sali, tym razem już w komplecie, t. j. ze socyalistami. Posłowie odpowiadają na swe nazwiska, wywoływane z trybuny prezydyalnej. Tylko ławy rządowe puste jeszcze. Przedmiotu rozmów dostarcza wybór prezydyum. Wraz z tym aktem rozpocznie się praca parlamentu, który dziś zadowolnił się konwencyonalnym choć uroczystym prologiem.

Telegram „Nowin“.

Berlin. Prezydentem wybrano hr. Stolberga, wiceprezydentem ponownie Spahna (centrum). Wybór drugiego wiceprezydenta odroczono do piątku. Socyaliści, którym to stanowisko się należy, jako najliczniejszej obecnie z rzędu partyi, postawili kandydaturę Singera. Konserwatyści kandydaturę tę zasadniczo odrzucają. Tak samo odrzucają oni kandydaturę następnego większego stronnictwa, Koła polskiego. Prawdopodobny jest wybór ks. Hohenlohego.

Z KRAJU.

„Bojkot pruski“. Rafinerya spirytusu Perlberger i syn we Wieliczce wybudowała gorzelnię fabryczną za pół miliona koron. Wszystkie maszyny i aparaty sprowadzone zostały z Prus, a wogóle nic oprócz materyału budowlanego nieużyto krajowego. Ale wódki Perlbergera Polacy piją.

Wadowice. W zeszłym tygodniu w przystępie obłędu powiesiła się bogobojna i zamożna włościanka z Tomic Widlarzowa. W tym tygodniu w Kalwaryi powiesił się Pacak, wydalony wyrobnik w magazynie tytoniu w Wadowicach.

Z Białej donoszą, że podczas wycieczki na nartach na Magórę, pna Starkówna złamała nogę i musiała zostać odwieziona do szpitala.

Oświęcim. (Koncert). Zapowiedziany tu na niedzielę 5 bm. koncert artystów krakowski prof. Stanisława Borsy, zaszczytnie znanego artysty-śpiewaka oraz prof. Bolesława Kopystyńskiego, doskonałego wiolonczellisty, budzi zainteresowanie u tutejszej publiczności tem więcej, że w produkcyi doskonałych tych artystów, cieszących się sympatyą i uznaniem muzykalnej publiczności krakowskiej, weźmie udział młodociana, piękne nadzieje rokująca śpiewaczka p. Tea Garpu (pseudonim). Program artystycznie zestawiony zapowiada aryi operowej, pieśni (których p. Borsa jako par excellence śpiewak estradowy jest niedoścignionym wykonawcą) duety a nadto szereg utworów na wiolonczellę.

Sprawa porucznika Hofrichtera.

Wyniki i sposób śledztwa z ostrą krytyką spotkały się w dziennikach. Śledztwo powszechnie uważają za niedostateczne.

Jeden z współpracowników „Arbeiter Zeitung“ zrobił w sprawie zamachu trucicielskiego bardzo interesujące doświadczenie. Mianowicie wziął psa, zrobił sobie pakunek i wsiadł do pociągu na stacyi Pentzing, t. j. do pociągu, który przychodzi o g. 6 rano z Lincu do Wiednia. Tym samym bowiem pociągiem przybył do Wiednia porucznik Hofrichter, poczem miał wykupić psa, wrzucić do skrzynki owe zdradliwe listy, wrócić do pociągu kolei miejskiej i udać się nią do rodziny. Otóż współpracownik „Arbeiter Zeitung“ po przybyciu pociągu do Wiednia poszedł najpierw wykupić psa, następnie udał się do skrzynki pocztowej w okręg pocztowy Mittelgasse, tam wrzucił do skrzynki 10 listów, poczem zawrócił na Westbanhof, aby czekać na kolej miejską, zdążającą do stacyi Elisabeth-Promenade. Pomimo to że ów współpracownik „Arbeiter Zeitung“ urodził się w dzielnicy Mittelgasse i jest doskonale obznajmiony z jej terenem — i mimo, że nie miał szabli, która przecież nieco zawadza, zaledwie zdążył wsiąść do pociągu kolei miejskiej, zostało mu bowiem na to tylko 40 sekund czasu. Następnie współpracownik „Arbeiter Zeitung“ podkreśla, że porucznik Hofrichter nie jest Wiedeńczykiem, nie wiedział przeto, gdzie jest skrzynka pocztowa, a jako oficer, nie mógł z pakunkiem tak pędzić, jak pędził współpracownik „Arbeiter Zeitung“, gdyż widok pędzącego oficera z pakunkiem zwróciłby uwagę przechodzącej publiczności. Współpracownik „Arbeiter Zeitung“ zaznacza wreszcie, że pójście do skrzynki pocztowej zajęło mu 12 minut.

Równocześnie konduktor kolei miejskiej wyznaje, że owej niedzieli rano widział w pociągu oficera wraz z psem szarym. **Jest więc świadek, że Hofrichter jechał pociągiem kolei miejskiej**, tak, że jego tłumaczenie się w tym punkcie **nie może ulegać wątpliwości.**

Zdaje się, że policya wiedeńska przeczuła, że ów dziennikarz robi te próby, gdyż równocześnie ukazała się w „Wiener Extrablatt“ wiadomość, donosząca o podobnych próbach, dokonanych

Czarodziejski samochód.

Powieść przez Pawła d'Ivoi.

64

Ciąg dalszy.

Lizzie, wahając się nieco, zaczęła rozwijać ów zwitek z pewnem zaciekawieniem.

Nagle wydała drżący okrzyk:

— To list! List zaadresowany do mnie! Na moje imię!

— Zapewne jakiś list, zapomniany w kieszeni z dawnych czasów — domyśla się profesor.

— Nie — odpowiada Lizzie, kręcąc głową stanowczo. — Słuchajcie tylko:

„Miss Lizzie, nie obawiaj się zupełnie słonia Rejnam. Postawi on nogę obok ciebie, ponieważ tak postanowił Budda kochający niebieskich bonzów. Nie dziw się niczemu i daj się prowadzić wypadkom. Często zbawienie jest całkiem bliskie zrozpaczonych. Zniszcz ten papier po przeczytaniu, nie powinien bowiem wpaść w ręce Niemców“.

Więźniowie spoglądali na siebie ze zdumieniem.

Co oznaczał ten dziwny list, pełen zagadkowych wyrażeń?

Od kogo pochodził? Kto mógł wsunąć go ukradkiem do kieszeni młodej dziewczyny? Pytania te nasuwały jedno za drugiem bez odpowiedzi.

Nagle Lizzie błysnęła myśl:

— Gdy ściskałam mateczkę! — szepnęła cicho.

— Cóż więc? Co chcesz powiedzieć? — zapytał Darel.

— Wtedy właśnie niebiescy bonzowie otoczyli mnie... Przypominam sobie nawet, że się cieszyli i ocierali o mnie.

— Więc przypuszczasz?...

— Że to właśnie w tym momencie nieznany przyjaciel wsunął mi ostrzeżenie, które znalazłam przed chwilą.

Rzeczywiście tłómaczenie było prawdopodobne.

Ale tajemnica nie przestała być zagadką.

Któryż z zakonników mógł uważać sobie za obowiązek dać takie ostrzeżenie ofierze Wilma Odorpa? Bezwątpienia opiekując się nią, bonzowie walczyli przeciw despotycznej władzy, która ich zmusiła do opuszczenia schronienia w Angkor, kazała przybyć do Bangkok i poddać się kaprysowi króla.

Ale wówczas musieli również wtajemniczyć i rodziców Lizzie.

Czemuż w takim razie ani ojciec ani matka nie szepnęli jej słówka pociechy, gdy była w ich objęciach?

Tak czy inaczej więźniowie nasi uczuli się znacznie wzmocnieni na duchu, wiedząc, iż mają przyjaciół, interesujących się ich losem.

— Może Nijak... — szepnęła Lizzie — to jest Lucynka, chciałam powiedzieć!

Darel wstrząsnął głową.

— Niepodobna — rzekł. — Biedna moja Lucynka bardzo jest odważną i nad wyraz sprytną. Potrafiła zemknąć wraz z Fitem podczas zaaresztowania nas w szalupie — dotąd nie rozumiem, jakim sposobem. Ale tu w tym przeklętym pałacu, cóżby ona mogła uczynić dla nas? Przedewszystkiem nie macie pojęcia, do jakiego stopnia trudno jest dostać się do tego zakazanego miasta.

Wtem dźwięki muzyki przerwały im rozmowę.

Pobiegłszy do okna, wszyscy troje wydali smutne westchnienie...

Oto przed oczami ich stanęła brutalna rzeczywistość. Kilkanaście kobiet w czarnych kaskach na głowie prowadzi liczny oddział różowo ubranych mężczyzn, uderzając pałeczkami w gongi, trianguły i inne muzyczne instrumenty chińskie i sprawiając przeraźliwy zgiełk, hałas i zamęt.

Tuż za tą grupą muzyków dworskich kroczy poważnie kilkanaście czarno ubranych postaci, z czarnymi kapeluszami na głowach, na twarzach zaś mają maski czarne z otworami głębokiemi na oczy.

Kilku z nich niesie grubą matę, zwiniętą w rulon. Inni trzymają młotki, gwoździe i słupy pomalowane. Darel i geograf zaciskają pięści z wściekłości.

Rozumieją doskonale: są to kaci, wykonawcy najwyższej woli samowładcy Syamu, który obecnie w rękach Wilma Odorpa skacze jak pajac, pociągany według jego woli za sznurek.

Czarni ludzie rozciągają matę na ziemi, wbijają słupki, do których za chwilę mają być przywiązane delikatne członki młodej męczennicy.

A muzyka gra bezustanku, lub właściwie wyje, rozdzierając powietrze fałszywemi, barbarzyńskiemi tonami.

— Miej pani tylko nadzieję w bonzów niebieskich — szepce do ucha śmiertelnie pobladłej Lizzie Prudent. — Od chwili ostrzeżenia ich... ufam. Może słoń Rejnam uszanuje niewinny, czysty kwiatek... Przypomnij pani sobie, jak tam było napisane... Wiadomo przecie, jak zręcznymi kuglarzami są ci wszyscy indochińscy kapłani. Może posiadają jakieś zaklęcie, które pokieruje krokami słonia.

Lizzie dziękuje młodzianowi bladym uśmiechem za słowa pociechy.

Ciąg dalszy nastąpi.

przez policyę. Policya wiedeńska na podstawie tych prób oświadcza, że porucznik Hofrichter mógł doskonale(?) pozałatwiać wszystkie, wytknięte wyżej sprawy, przed odejściem kolei miejskiej.

„Arbeiter Zeitung“ jeszcze raz wraca do sprawy Hofrichtera i **atakuje naczelnika policyi wiedeńskiej**, zaznaczając, że śledztwo prowadzone jest niedokładnie i brakuje całego szeregu szczegółów, które właśnie mogłyby sprawę wyświetlić.

* * *

Przedwstępne, informacyjne przesłuchanie porucznika Hofrichtera odbyło się w poniedziałek. Na ręce kapitana-audytora Kunza złożył porucznik Hofrichter podanie z wyszczególnieniem żądań swych co do własnego wiktu, książek, pism, tytoniu i t. d. Szwagier oskarżonego Gerersdorfer zdeponował w sądzie garnizonowym potrzebną na te wydatki kwotę. Z dniem 1 grudnia b. r. wstrzymano porucznikowi Hofrichterowi wypłatę gaży. Przez cały czas trwania więzienia przysługuje mu tylko tak zwana „sustentacya“, wynosząca około 2 kor. dziennie. Żona Hofrichtera od 1 grudnia b. r. otrzymuje tylko procent od kaucyi posagowej.

Przesłuchanie informacyjne trwało od godziny 9 rano do 1 po południu. Na zarządzenie wyższego sądu, postępowanie śledcze ma być przyspieszone, tak, by przesłuchanie główne rozpocząć się mogło już w przyszłym tygodniu. Swiadkowie, w miarę potrzeby powoływani będą telegraficznie. Jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia ma być ukończone przesłuchanie główne, poczem Hofrichter odesłany zostanie do 6 oddziału szpitala garnizonowego, gdzie przeprowadzonem będzie zbadanie jego stanu umysłowego. Jeśli badania nie pociągną za sobą komplikacyj, ukończą się prawdopodobnie w ciągu 6 tygodni. Następnie kapitan-audytor Kunz sporządzi wyciąg z materyału śledczego i przedłoży go sądowi wojennemu. Sesya sądu wojennego — tak zwane przesłuchanie końcowe — nastąpi najpóźniej w lutym r. 1910. Nawet w razie, gdyby niewinność Hofrichtera została stwierdzoną, rozprawa przed sądem wojennym odbyć się będzie musiała i na niej sąd wypowie swój werdykt „nie winien“. W myśl przepisów wojskowych bowiem, każde wdrożone i rozpoczęte dochodzenie śledcze, musi być doprowadzone do rozprawy ostatniej.

Do Wiednia dostawiono wczoraj służącego Hofrichtera i wyznaczono mu kwaterę w gmachu sądu garnizonowego. Ma być on przesłuchany na okoliczność, czy Hofrichter dawał mu polecenie zakupna sinku potasu. Usposobienie Hofrichtera w dniach ostatnich znacznie się poprawiło. Jest o wiele spokojniejszy i okazuje zupełną równowagę umysłu.

Z Lincu donoszą, że dywizyoner Weigl oświadczył, że on osobiście uważa Hofrichtera za niewinnego.

Chude damy.

Znany pisarz francuski Marcel Prévost ogłosił w „Figarze“ bardzo dowcipnie i bardzo rozumnie napisany artykuł o modzie „chudzenia się“, która mianowicie wśród dam wielkiego świata znajduje coraz więcej fanatycznych zwolenniczek. Chodzi o linię! Chodzi o smukłą figurę! I niema takiej tortury, którejby dla stopienia nieznośnego tłuszczu nie poddała się elegantka paryska. I nietylko paryska. Po warszawskich salonach i salonikach opowiadają sobie dziwy o męczarniach starzejących się dam, które za jakąbądź cenę pragnęłyby zachować pozory młodości. Więc chudzą się w mękach okropnych. Prowadzą życie ascetek, głodzą się, biegają 20 kilometrów dziennie, gimnastykują się całemi godzinami, słowem, wiodą żywot w męce i poście nieustannym.

Oczywiście moda chudzenia się ma także swoje dobre strony.

„Przedewszystkiem kobiety stały się wstrzemięźliwemi — powiada Prevost. — Nie śmiejcie się, to cnota nie tak dawna. W wiekach średnich, a potem w stuleciu siedmnastem, a nawet jeszcze przed 100 laty niespełna wybryki w jedzeniu i piciu należały do zwyczajów kobiecych. Kobieta mogła być „opojem“ — tego wyrażenia użył nasz dobry La Fontaine. Moda smukłości położyła kres tym nadużyciom. Ale przyniosła inny jeszcze pożytek. Kobiety zasmakowały w sportach i wogóle w ruchu fizycznym. Dzięki nowoczesnej nauce największym czarem kobiety stało się zdrowie. A ćwiczenia fizyczne są równocześnie świadectwem i ochroną zdrowia. Odrodzenie typu sportowego i smukłego usunęło zarazem przeróżne anormalności stroju. Nie wierzę już w powrót krynoliny albo tiurniury“.

I byłoby wszystko dobrze, gdyby nie druga strona medalu. Prevost przypomina, że mania chudzenia się utrwaliła byt gorsetu, który, pomimo wszystko, co w obronie jego powiedziano, jest wrogiem zdrowia ludzkiego. Prevost powołuje się na dra Marechala, który żądał uchwalenia przez parlament francuski ustawy, zabraniającej noszenia gorsetu kobietom poniżej lat 30-tu. Dowcipny lekarz! Kobiety przesunęłyby niewątpliwie tę trzydziestkę aż do pięćdziesiątki, bo żadna przyznaćby się nie chciała, że jest po tamtej stronie Rubikonu. Ale cała bieda w tem, że takiej ustawy nie uchwaliłby parlament francuski, jako ograniczającej wolność osobistą, a gdyby ją nawet uchwalił, byłoby trudno wynaleźć sposób kontroli.

Mniejsza zresztą o gorset. O wiele niebezpieczniejszą stroną gwałtownego ochudzania się jest nadmierna dyeta, a raczej tortury głodowe, którym poddają się nasze elegantki.

Obok pań — pisze Prevost — które nic nie piją, jest sporo takich, które nic prawie nie jedzą. Jedne unikają mięsa, jak zarazy i żywią się tylko kartoflami bez soli i masła, innym trochę owoców lub jarzyn jałowych starczy na obiad, śniadanie i kolacyę. A są i takie — dodamy — które siadają do stołu na krzesłach z wagą i ciągle spoglądają na wskazówkę, czy czas już przerwać jedzenie. — W ten sposób życie staje się męką, a ciągłe głodzenie się musi prędzej czy później bardzo dotkliwie odbić się na zdrowiu.

Ale czy to kazanie kogo nawróci? Piękne panie odpowiedzą z smutnym uśmiechem: „Il faut souffrir pour etre belle“ i dalej głodzić się będą.

Co słychać w mieście?

Ze spraw miejskich. We czwartek odbyła posiedzenie Komisya administracyjna pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dra Szarskiego. — Komisya zatwierdziła plany szczegółowe na uposażenie ścian hali maszyn w nowobudującej się chłodni, oraz ofertę na wyłożenie ścian chłodni właściwej płytami z białego marmuru. — Następnie rozpatrywała sprawy odnoszące się do akcyzy, a między innemi przyjęła projekt administracyi na lepsze oświetlenie za pomocą lamp systemu „Lux“ tych rogatek, na których zaprowadzenie oświetlenia gazowego natrafia na przeszkody. Również rozpatrywała i zatwierdziła instrukcyę dla lekarza akcyzowego.

Z posiedzenia sekcyi skarbowej. Wczoraj odbyło się w magistracie posiedzenie sekcyi skarbowej, na którem udzielono 17 rękodzielnikom krakowskim pożyczek z funduszu w kwocie 3.350 koron. Odpisano zaś 6 rękodzielnikom nieściągalne pożyczki w kwocie 939 koron.

Prócz tego sekcya przyznała zaopatrzenia emerytalne 3 robotnikom ze służby miejskiej. — Przyznała też kredyt dodatkowy, zgodnie z wnioskiem sekcyi ekonomicznej na zakład czyszczenia miasta, uporządkowania ścieżek na cmentarzu i na areszta miejskie. Wreszcie sekcya przyjęła do wiadomości sprawozdanie o rewizyi ksiąg kasy, odbytej dnia 16 listopada.

Wystawa Tow. Przyj. sztuk pięknych w Krakowie została wzbogacona ciekawą kolekcyą znanego grafika franc. p. Legranda, którego różnorodna technika, a zwłaszcza mistrzowski rysunek wzbudzi zapewne u naszej publiczności żywe zainteresowanie. Równocześnie wystawiono nowy obraz prof. Jacka Malczewskiego.

Przedstawienie miłośników dramatu klasycznego. Próbami przedstawienia klasycznego, które odbędzie się 13 b. m. w teatrze miejskim, kieruje reżyser teatru miejskiego p. St. Stanisławski. Stroną filologiczną zajmuje się ceniony filolog, prof. Bogucki.

Program widowiska przedstawia się następująco: Słowo wstępne wygłosi dr L. Rydel, poczem siłami Koła odegraną będzie parominutowa farsa w oryginale greckim „Didaskalos“ Herondasa (w programach będzie zamieszczony przekład, dokonany przez profesora Czubka), na dalszą część programu składa się „Filoktet“ Sofoklesa w pięknym przekładzie Kraszewskiego z ilustracyą muzyczną jednego z młodszych twórców, oraz „Żołnierz samochwał“ Plauta, komedya w przekładzie Wolframa.

Bilety wcześniej nabywać można do 5 b. m. w Kole dramatu klasycznego, Uniwersytet, sala 33, I p. od 11—1 w południe i od 5—6 wieczór, od 5 b. m. w kasie zamówień WP. Wierzejskiego, Rynek Główny.

Teatr ludowy. Dziś po raz drugi znakomita komedya „Kontrolor wagonów sypialnych“ Aleksandra Bissona. W sobotę „Potop“, sztuka historyczna Henryka Sienkiewicza w przeróbce Popławskiego. „Potop“ był grywany jeszcze za dyrekcyi Glixona w Starym teatrze z wielkiem powodzeniem przeszło 50 razy. Zagłobę grywał Frenkiel, Ks. Radziwiłła E. Rygier; inne role spoczywały w rękach Sobiesława, Zawadzkiego, Kaluzyńskiej. Sobota przypomni więc publiczności dawne przedstawienia, w roli Radziwiłła ujrzy Kraków po trzydziestu latach znowu dyr. E. Rygiera, inne role grają: p. Poleński (Zagłoba), J. Rygier (Kmicic), p. Jarniński (Wołodyjowski), p. Halnicka (Oleńka) i w. i. „Potop“ powtórzonym będzie w niedzielę po południu, a wieczór „Nitouche“. W poniedziałek: „Verbum nobile“ i „Marcowy kawaler“.

P. Zygmunt Wierciak, znany i ceniony dekorator teatru miejskiego pozyskany został, jako stały spółpracownik teatru ludowego.

Dyrekcya teatru ludowego z dniem 8 grudnia zaprowadza przedstawienia kinematografu, ze wspaniałym i zupełnie nieznanym programem w Krakowie. Na program będą się składać obrazy treści poważnej, komicznej, a przedewszystkiem treści naukowej z odczytami dla szerszych warstw i młodzieży szkolnej. Przedstawienia będą się odbywać każdego dnia w godzinach popołudniowych.

Z Instytutu muzycznego. W niedzielę dnia 5 bm. o godz. 11-tej odbędzie się w lokalu instytutu uczniowski poranek kameralny. W program wejdą utwory ensemblowe — kwintet fortepianowy — sonaty na skrzypce i fortepian, oraz utwory solowe.

Z Resursy urzędniczej. Program uroczystości św. Mikołaja dla dzieci, która się odbędzie w niedzielę, dnia 5 bm. o godzinie 5-tej po południu, wypełnią: 1. a) Hirsch „Motylki“, b) Weyts „Srebrne dzwonki“ fortepian; 2. Monolog „Pamiętnik“; 3. Śpiew solo przy akompaniamencie fortepianu; 4. Deklamacya; 5. a) Wallenhaupt „Polonez“, b) Bendel „Tyrolienne“, c) Gurlitt „Valse“ fortepian; 6. „Panny Szastalskie“, komedyjka Przybylskiego. Pauza. 7. Taniec cygański przy muzyce wojskowej; 8. Zjawienie się św. Mikołaja z aniołami, przemowa i rozdanie podarków. Część fortepianową wykonają uczennice zaszczytnie znanej szkoły muzycznej Wnej Pani Ludwiki Grodzickiej.

Z „Sokoła“. Obchód św. Mikołaja odbędzie się d. 5 grudnia w niedzielę z urozmaiconym programem, po odegraniu którego rozdawać będzie św. Mikołaj podarki dla dziatwy. Początek o godz. 3 po południu. Bilety można jeszcze nabywać do południa w sobotę w handlu p. Wołkowskiego przy linii A—B; później biletów wcale sprzedawać się nie będzie.

„Eleuterya“. W niedzielę d. 5 b. m. odbędzie się „abstynencki wieczór autorów“. Współudział przyjęli pp.: Br. Strączkowa, M. Zielenkiewicz, A. Daczko, K. Radwanek.

Wielka loterya gospodarcza w dniu 5 go b. m. w Ujeżdżalni wojskowej przy ul. Zwierzynieckiej przez Koło Pań T. S. L. urządzona, zapowiada się niezwykle świetnie. Niezmierna ilość drobiu i dziczyzny, oraz mnóstwo innych cennych fantów nabytych i otrzymanych od łaskawych ofiarodawców na cele tak doniosłego znaczenia jak szkoły i ochronki podmiejskie, pozwalają przypuszczać, iż publiczność nasza z miłem zadowoleniem powróci z loteryi, mając przytem to przeświadczenie, iż dobrej dopomogła sprawie.

Nowością będzie artystycznie urządzony stół dla „milusińskich“ z darami św. Mikołaja, które wygrywać będą wszystkie pilne i grzeczne dzieci.

Na ochronki i szkoły polskie odbędzie się w niedzielę d. 5 grud w ujeżdżalni (ul. Zwierzyniecka) staraniem Koła Pań T. S. L. wielka i bardzo bogato wyposażona loterya spożywcza. Stoliki nader wykwintnie i strojnie przybrane zaopatrzyły pp.: Puźniakowa, Śmiechowska, Lipczyńska, Petelenzowa, Pawłoska, Błotnicka, Tondosowa, Wodzinowska, Kurowska, Skrzetnicka, Dybowska, Sędzimirowa, Siedlecka, Swieszczakowska, Krzyżanowska, Gustowska, Hennerowa, Owczarkiewiczówna, Dropiowska, Wędkiewiczowa w fanty wyborowe i wartościowe. Zwierzyna, drób żywy i bity, wędliny, ryby, ciasta, cukry, owoce południowe, konserwy, wino, wódki, miód, pierniki, bakalie i wszelkiego rodzaju artykuły spożywcze, tu i ówdzie przeplatane zabawkami dla dzieci, mikołajkami, ozdobami na drzewka, drobnymi wyrobami krajowymi, oraz książkami, szkicami, rysunkami, sztychami, obrazkami i innymi artystycznymi przedmiotami, będą z pewnością silnie przyciągały naszą publiczność, która — poza spełnieniem obywatelskiego czynu — znajdzie na tej loteryi sposobność do obfitego zaopatrzenia swej spiżarni na zbliżające się święta — i pozyskanie pięknych podarków gwiazdkowych.

Komitet, zajmujący się urządzeniem „gwiazdki“ dla dzieci służby tutejszej stacyi kolei północnej, osiągnął z wieczoru Szekspirowskiego w teatrze miejskim około 1000 koron czystego dochodu. Dziękujemy Dyrekcyi teatru za ochotną szczodrość, artystkom i artystom za ich świetną grę. A już szczególnie serdecznie dziękujemy p. Irenie Solskiej, skoro cierpiąca, nie wahała się narazić zdrowia, by tylko grą swoją uświetnić wieczór.

Ową życzliwość komitet spotykał na każdym kroku, że tylko wymieni: JE. hr. Potocką, JE. Zbrojmistrza v. Steinsberga, komendanta korpusu, p. radcę dworu delegata Dr. Fedorowicza, pp. prezydenta Dr. Lea i wiceprezydenta Dr. Szarskiego, p. dyrektora policyi Dr. Flattaua, dyrekcye gwarectwa w Jaworznie i Sierszy, p. Kirsznera etc.

Z powyższego wnosimy, że i przy zakupnie gwiazdkowych podarków doznamy podobnego poparcia u odnośnych pp. kupców krakowskich.

Za komitet: *Wacław Potuczek,*
naczelnik c. k. kolejowego urzędu ruchu.

Demonstracya służby miejskiej. W niedzielę w południe ma się odbyć masowa demonstracya służby miejskiej przed magistratem, w sprawie polepszenia płac.

Samobójstwo młodej posługaczki. W klinice chirurgicznej odebrała sobie życie wczoraj o g. 10 w nocy młoda, 23 letnia posługaczka, Róża Ostrzechówna. Kula rewolwerowa trafiła w serce i spowodowała natychmiastową śmierć. Na miejsce wypadku przybył oficyał policyi p. Szwarc. Obok denatki znaleziono rewolwer z dwoma wystrzelonymi strzałami. Powód tragicznej śmierci młodej dziewczyny dotychczas nieznany, gdyż listy, znalezione przy niej a rzucające pewne światło na przyczyny samobójstwa, zabrała policya dla przeprowadzenia śledztwa.

Jęk z ulicy Lenartowicza. Mieszkańcy tej ulicy żalą się i gromu z niebios wołają na magistrat, który tam na tej ulicy chodnik nie brukowy każe wysypywać popiołem i żużlami. Chodnik tak wysypany jest bardzo przykry dla mieszkańców. Lepiej go wcale nie wysypywać.

Echo „listów trucicielskich w Krakowie“. Z powodu artykułu pod powyższym tytułem prosi nas p. A. Koza, stróż domu przy ulicy Batorego pod l. 25, o zaznaczenie, że przez przypadkowy zbieg podobieństwa nazwisk nie może on być uważany za autora listu, cytowanego w tym artykule. — Czynimy to tem chętniej, że p. Koza z tego powodu miał doznać nieprzyjemności ze strony lokatorów i swego gospodarza.

Znajdują się jeszcze tacy głupcy, którzy wierzą oszustom, sprzedającym tombakowe wyroby za złote i padają ofiarą własnej łatwowierności. Wyrobnik Paweł Nowak z Giebułtowa postanowił na naiwności ludzkiej zrobić interes i sprzedawał tombakowe pierścionki i łańcuszki, wartości po kilkanaście halerzy, jako złote po kilka koron. Przytem z tajemniczą miną dodawał, że on to robi tylko „po znajomości“, gdyż takie ciężkie i grube pierścienie, łańcuchy, wartają po kilkadziesiąt koron. Dość znaczna liczba osób i to ze sfer ubogich padła ofiarą oszusta, łakomiąc się na to tanie złoto. Gdy się jednak przekonano o oszustwie, dano znać policyi, która pomysłowego Nowaka wyszukała i przymknęła w aresztach.

Specyalista od wystaw sklepowych. Gabryel Bojko, wyrobnik, przyszedł do przekonania, że jedynie złodziejstwo jest popłatnem zajęciem w tych ciężkich czasach. Zawód nowy rozpoczął 30 ub. miesiąca, kradnąc z wystawy sklepowej p. Kornera przy ul. Stradom l. 16 pluszowy żakiet damski. Udało mu się wtedy ujść rąk policyi. Kiedy jednak, zachęcony powodzeniem, skradł wczoraj z wystawy tego samego sklepu płaszczyk damski, przychwycono ptaszka i osadzono prędko w kozie, aby go przekonać, że jednak uczciwa praca nie naraża na tyle „cierni“, co szanowny złodziejski zawód.

Omal nie przejechany przez tramwaj. „Wesoła trójka przechodziła wczoraj wieczór o godz. 9-ej ulicą Grodzką: Andrzej Dobrzański, majster szewski, Zygmunt Jachimczyk, wyrobnik i Kazimierz Stępiński, znany awanturnik, byli w różowych humorach, bo dopiero co opuścili knajpkę, gdzie się szeroko zabawiali. Zwykłą koleją rzeczy na tym świecie poczęli się ściskać i całować, na trotoarze. Temperamenty podpitych są zmienne, w czasie więc tych miłych wynurzeń przyszło do sprzeczki, która doprowadziła do bójki między Dobrzańskim a Stępińskim. Wreszcie Stępiński pchnął tak silnie podchmielonego majstra, że ten padł na gościniec tuż pod nadjeżdżający w całym pędzie tramwaj. Katastrofa byłaby nieunikniona, gdyby nie przytomność motorowego tramwaju, który natychmiast wstrzymał tramwaj i usunął groźne niebezpieczeństwo. Policya jednak za awanturę zapakowała wesołą trójkę „pod telegraf“.

Małoletni złodzieje. Wczoraj aresztowała policya poszukiwanych od dawna za szereg drobniejszych kradzieży: 12-letniego Jana Lepiarskiego, 13 letniego Władysława Rogowskiego, Józefa Roguta i braci Stanisława i Józefa Kocika. Jako początkujący nie mieli jeszcze swej specyalności, okradali więc piwnice, spiżarki, sklepy, nie gardzili i drobnemi, kieszonkowemi kradzieżami.

Z Podgórza. *Zamach morderczy(?) na inspektora policyi miejskiej.* Przed paru tygodniami inspektor policyi miejskiej, p. Salz, wchodząc do swego mieszkania wieczorem, schwytał złodzieja w wojskowem ubraniu, który mu się jednak wymknął, zostawiając w ręku p. Salza tylko bagnet. Skradł on rewolwer i parę drobiazgów. Ponieważ żołnierz miał wyłogi 56 p. p., śledztwo przeprowadzone w tym pułku wykryło, że złodziejem jest niejaki Bania, szeregowiec. Przesłuchany zeznał Bania, iż on rzeczywiście był w mieszkaniu p. Salza, ale za namową niejakiego Filpiaka, który chciał z nim dokonać zamachu morderczego na p. Salza. Jestto jednak zdaje się wykrętne i nieudolne tłómaczenie się Bani, chcącego zwalić winę na drugiego. Bania w dniu kradzieży był nietrzeźwy. Śledztwo w tej sprawie prowadzą dalej władze wojskowe.

Skargi na nieporządki. Podgórzanie ustawicznie skarżą się na nieporządki, panujące na trotoarach miejskich. Magistrat, dbały o wygodę mieszkańców, powinien przypilnować, aby stróże zamiatali chodniki, szczególniej w dniach słotnych, kiedy trzeba brnąć w błocie po kostki.

Zmarli. Helena z Boeningów Hendlowa, żona architekta kierującego restauracyą Wawelu, po długiej i ciężkiej chorobie zmarła dnia 30 go listopada b. r. o godzinie 8-ej wieczorem. Eksportacya zwłok odbędzie się w piątek 3 grudnia do grobu familijnego na cmentarzu we Wrześni. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w sobotę 4 grudnia b. r. w kościele parafialnym we Wrześni.

Ignacy Kral, urzędnik szpitala św. Łazarza, zmarł 2 bm., w wieku 32 lat.

Repertuar teatru miejskiego:

Piątek: „Sędziowie“ i „Panna mężatka“.
Sobota: „Szczęście Frania“ i „Sezon“.
Niedziela popoł.: „Kopciuszek“.
Niedziela wiecz.: „Szczęście Frania“ i „Sezon“.
Poniedziałek: „Król“
Wtorek: „Szczęście Frania“ i „Sezon“.
Środa popoł.: „Ziemia“.
Środa wiecz.: „Gramiwoja“.
Czwartek: „Szczęście Frania“ i „Sędziowie“.
Piątek: „Skąpiec“.
Sobota: „Ostrożnie z listami“.
Niedziela pop.: „Kopciuszek“.
Niedziela wiecz.: „Ostrożnie z listami“.
Poniedziałek: Przedstawienie Koła Akad. Miłośników dramatu klasycznego.

Repertuar teatru ludowego:

Piątek: „Kontrolor wagonów sypialnych“.
Sobota: „Potop“.
Niedziela pop.: „Potop“.
Niedziela wiecz.: „Nitouche“.
Poniedziałek: „Verbum nobile“.
Wtorek: „Kontrolor wagonów sypialnych“.
Środa popoł.: Kinematograf.
Środa wiecz: „Potop“.
Czwartek popoł.: Kinematograf.
Czwartek wiecz.: „Nitouche“.

Na gwiazdkę. Księgarnia Gebethnera i Wolfa w Krakowie poleca jako prezent gwiazdkowy interesującą aktualną, ozdobnie wydaną powieść:

„Król Powietrza“, osnutą na tle nowych zdobyczy aeronautyki, przez Ludwika Szczepańskiego. Do nabycia we wszystkich księgarniach. Cena 3 kor. (Abonenci „Nowin“ mogą książkę zamawiać po zniżonej cenie 2 kor. 25 hal. **w administracyi „Nowin“.** Na koszta przesyłki poleconej na prowincyę należy dołączyć 35 hal.).

Sytuacya parlamentarna w Austryi.

Akcya prezesa Głąbińskiego odniosła skutek. „Unia Słowiańska“ zaniechała obstrukcyi — i dziś w piątek rozpocznie się **pierwsze czytanie prowizoryum budżetowego** (poczem przedłożenie odesłane będzie do komisyi). Ze strony Unii słowiańskiej głównym mówcą będzie pos. Sustersic. Oprócz tego desygnowały mowców wszystkie poszczególne stronnictwa w Unii reprezentowane. Największą ciekawość budzi zapowiedziana **deklaracya prezesa Koła polskiego.**

Jakkolwiek jednak obstrukcya ustała, trudności sytuacyi są wielkie. A nie brak pesymistów, którzy twierdzą, że po pierwszem czytaniu prowizoryum budżetowego, zanim takowe dojdzie do komisyi, trudność położenia jeszcze się zwiększy. Co będzie po pierwszem czytaniu, jest zupełnie niewyjaśnione i nie widać drogi wyjścia.

Chodzi mianowicie o **zmianę gabinetu**, co jest sprawą wielce drażliwą. Niemcy sprzeciwiają się wogóle zasadniczo rekonstrukcyi przed załatwieniem prowizoryum budżetowego, a w dalszym ciągu są też przeciwni gabinetowi koalicyjnemu.

Wobec tego mówią dziś o możliwości utworzenia gabinetu wyłącznie z biurokratów; gabinetu urzędniczego życzą sobie też Czesi z Kramarzem na czele.

Naszem zdaniem, w obecnym stanie rzeczy **pesymizm nie jest uzasadniony.** Stosunki się ułożą i parlament weźmie się do pracy. Wczoraj odbył się pierwszy (z inicyatywy dra Głąbińskiego) obiad parlamentarny u bar. Chiari'ego. — Na tym obiedzie omawiano już zupełny program prac całorocznych, a jest to program, który, jak znów wiadomo, Chiari z bar. Bienerthem omówili. — To dawałoby pewną podstawę do sądzenia, że przywódcy stronnictw skłonni są do zgody.

Jakkolwiek część Niemców oponuje rekonstrukcyi gabinetu, faktem jest, że toczą się w tej sprawie ożywione rokowania. **Ustąpić ma przedewszystkiem min. Schreiner**, znienawidzony przez Czechów niemiecki minister-rodak. (W nowym gabinecie nie ma zasiadać ani niemiecki ani czeski minister rodak). Także min. spraw. Hochenburger ustąpi.

Z Rady państwa.

Posiedzenie czwartkowe.

Wiedeń. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia prezydent zawiadomił, że ośm wniosków nagłych cofnięto, zostały więc już tylko dwa: pos. Chocza i Lisego.

Po przemowie pos. Lisego, Bösmüllera i Benkovica, pos. Wolff (wszechniemiec) oświadczył: Bylibyśmy głupcami, gdybyśmy teraz, skoro państwo, stojące tak blisko zupełnej ruiny i strasznej katastrofy, ocalało przez sojusz z Niemcami, znosili dalej nieprzychylny dla Niemców kurs w polityce wewnętrznej. Nie my kryjemy tyły państwa niemieckiego, ale ono kryje nas. Gdyby Austryę napadli z jednej strony Serbowie, z drugiej Rosya, z trzeciej Włochy, wszyscy bylibv się spotkali z trzema milionami bagnetów niemieckich. Polityka słowiańska w Austryi zwrócona jest przedewszystkiem przeciw trójprzymierzu.

Po dalszej dyskusyi nagłość wniosku Lisego odrzucono.

Posiedzenie piątkowe.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu pos. Chocz uzasadniał swój nagły wniosek. (Jest to ostatni wniosek nagły, tamujący normalną funkcyę parlamentu).

Posiedzenie trwa dalej.

Telegramy „Nowin“.

Cesarz i stronnictwa węgierskie.

Wiedeń. Prezydent gabinetu dr Weckerle pozostał na życzenie cesarza jeszcze w Wiedniu. — Dzienniki jednak zapowiadają, że i jutrzejsza audyencya nie wyda żadnego rezultatu. Położenie na Węgrzech jest wręcz rozpaczliwe. Pomiędzy stronnictwem Kossutha i stronnictwem Justha odbywa się rodzaj licytacyi. — Kossuth i złączeni z nim inni ministrowie obstają przy koncesyach wojskowych, grupa Justha niejako ich podbija, rezygnując z koncesyj wojskowych i zastrzegając sobie po trzechletniem prowizoryum aktywowanie odrębnego banku. — Jednakowoż, jak głoszą z kół poinformowanych, cesarz ani na jedną, ani na drugą propozycyę się nie zgodzi.

Demonstracya studentów polskich w Czerniowcach.

Czerniowce. W czasie wczorajszej inauguracyi nowego rektora w tutejszym uniwersytecie przyszło do demonstracyi studentów polskich. Ustępujący rektor Zelinka w sprawozdaniu za rok ubiegły nie wspomniał nic o studentach polskich. Z tego powodu prezes polskiego stowarzyszenia studentów „Ognisko“ założył głośny protest, a polscy studenci opuścili demonstracyjnie salę.

Rozstrzelanie spiskowców w Czarnogórze.

Cetynia. Z urzędowego źródła czarnogórskiego potwierdzają doniesienie pism, że podporucznik Gjinović i czterej jego wspólnicy zostali rozstrzelani wskutek wyroku sądu wojennego, skazującego ich na śmierć za zdradę stanu.

Belgrad. Wyrok na pięciu oficerów w Kolaszynie w Czarnogórze, za należenie do spisku na życie ks. Mikołaja, wywołał tu ogólne poruszenie. Kilka dzienników nazywa ten wyrok **morderstwem** w imię sprawiedliwości. Onegdaj wieczorem odbyło się posiedzenie Rady miejskiej, na którem socyalny demokrata Kavacević wniósł, aby Rada potępiła w swej uchwale mord. spełniony na pięciu Czarnogórcach. Wniosek odrzucono.

Na posiedzeniu skupsztyny wystosował socyalny demokrata Kazlerović zapytanie do prezydenta skupsztyny, czy rząd serbski poczynił kroki, aby położyć kres zbrodniom takim, jakiej się dopuścił cetyński rząd na pięciu obywatelach czarnogórskich. Prezydent w odpowiedzi na to zapytanie poradził pos. Kazlerovićowi, aby zapytanie swe wystosował wprost do rządu.

Wczoraj wieczorem urządzili studenci uniwersytetu zgromadzenie, w celu zaprotestowania przeciw wyrokowi.

ZE ŚWIATA.

Wiedeński wojskowy balon systemu Parsevala miał odbyć wczoraj próbny lot dystansowy pod kontrolą komisyi wojskowej, mającej wydać orzeczenie, czy balon zostanie przyjęty na własność państwa, czy nie. Balon z powodu przeciwnych wiatrów nie przejechał przepisanej przestrzeni około 260 kilometrów, lecz tylko około 200 kilometrów. Ale cały lot odbył się pomyślnie i balon, powróciwszy do Fischamend, wylądował szczęśliwie. Dzisiaj odbędzie się lot na wysokość.

Aresztowanie młodzieży szkolnej w Warszawie. Wczorajszej nocy dokonała policya całego szeregu rewizyi i **aresztowań młodzieży w wieku szkolnym.** Między innemi aresztowano 13-letnią Helenę Błeszyńską, uczennicę IV klasy pensyi p. Kowalewskiej. Aresztowanej towarzyszył do cyrkułu ojciec. Dziecko zupełnie niewinne i wystraszone, wytrzymano w cyrkule policyjnym od 3-ej w nocy do 10 rano, następnie odesłano do ochrany w ratuszu. Tu znowu ojciec z córką musieli czekać dwie godziny, w końcu po wymianie kilku pytań dziecko uwolniono, nie tłumacząc wcale motywów brutalnego bezsensowego aresztowania.

Tak wygląda wolność osobista i ochrona dzieci w państwie rosyjskiem.

Truciciel żołnierzy. Aresztowany w Verdun podoficer Faraco przyznał się do czynu, ale twierdzi, że rzucając sinek potasu do zupy, chciał zrobić tylko żart i był przerażony, dowiedziawszy się o strasznych skutkach sinku potasu.

Wykluczenie Gorkiego z partyi socyalistycznej. Rosyjska partya socyalistyczna postanowiła wykluczyć Gorkiego ze swych szeregów z powodu coraz bardziej wzmagającej się u niego „skłonności do mieszczańskiego życia“. W Paryżu wywołała ta wiadomość wpośród tamtejszej kolonii socyalistycznej niezadowolenie. Mają być czynione starania, by uchwałę komitetu partyjnego zniość.

Pomysłowy pan „jenerał“. W ostatnich dniach zamieszkał w jednym z pierwszorzędnych hoteli wiedeńskich jakiś nieznajomy w mundurze jenerał-majora. Towarzyszyła mu kobieta, którą jenerał zapisał w liście gości jako swoją żonę. Jenerał przez cały dzień składał wizyty rozmaitym wybitnym osobistościom; towarzyszka jego czyniła zakupy w sklepach i magazynach, zakupione zaś przedmioty kazała odsyłać razem z rachunkiem do hotelu. W apartamencie gromadziło się coraz więcej kosztownych przedmiotów, sukien, bielizny itp. Wieczorem oboje bywali w teatrach i wracali późno do hotelu. Przed kilku dniami doszło do sporu między obojgiem, poczem kobieta spakowała kufry, zabierając zakupione, lecz niezapłacone przedmioty i odjechała. Jenerał, powróciwszy w nocy, już jej nie zastał; od służby hotelowej dowiedział się, że wyjechała do Berna. Wobec tego zatelegrafował do policyi berneńskiej, polecając, aby odebrano i zatrzymano kufry jego żony, jej zaś samej nie przeszkadzano w dalszej podróży. Policya berneńska spełniła polecenie. Zawiadomiona o telegramie „jenerałowa“, w przystępie gniewu poczyniła niecokolwiek rewelacye. Oświadczyła mianowicie, że wcale nie jest żoną rzekomego jenerała, lecz jego przyjaciółką; on zaś sam jest ajentem jednego z praskich Tow. ubezpieczeń. Nazywa się Pasek; do Wiednia pojechał, aby przy pomocy munduru jeneralskiego popełnić szereg szantaży i oszustw. Policya wezwała rzekomego jenerała, aby przybył do Berna odebrać kufry, a następnie zaaresztowała oszukańczą parę.

Zęby u młodzieży szkolnej. W jednym z ostatnich numerów „Zdrowia“ znajdujemy artykuł dra W. Knappego pt.: „Próchnica zębów u młodzieży szkolnej“. Autor w sposób wyczerpujący zaznaczył, że próchnica zębów czyli rozpad substancyi zębowej przybrał wśród młodzieży rozmiary straszne. Twierdzenie swoje autor popiera licznymi danymi statystycznymi, zaznaczając, że badania jamy ustnej u młodzieży wykazują olbrzymi procent zepsutych zębów; między innymi na 587 uczniów, badanych w jednej szkole, ledwie siedmiu, t. j. 1·3 proc. miało usta w zupełnym porządku, 75 proc. uczniów miało zęby zepsute, 160 zębów należało usunąć, 597 zębów brakowało, a 236 uczniom zwrócono uwagę na nieporządek w ustach. Takich smutnych przykładów z różnych szkół dr Knappe przytacza bardzo dużo. Autor słusznie dowodzi, że choroby zębów są tak zastraszająco rozpowszechnione wśród młodzieży, że pociągają za sobą bardzo poważne niedomagania organizmu, wiadomo bowiem, że prawidłowe trawienie zależne jest od zdrowego stanu zębów. Tylko kęs należycie przeżuty może podlegać prawidłowym zmianom w dalszych odcinkach przewodu pokarmowego, niedokładnie zaś zmiażdżony pokarm, n. p. połykany tylko przednimi zębami, lub też miękki, nie zmieszany należycie ze śliną, nie tylko nie może ulegać prawidłowemu trawieniu, ale podrażnia żołądek i kiszki, wywołując z biegiem czasu poważne zmiany chorobowe.

Przy niedostatecznem przeżuwaniu pokarmów organizm stale bywa głodzony a „siła człowieka“, jak dowodzi autor „nie zależy od ilości spożywanego pokarmu, lecz od ilości pokarmu strawionego, pierwszym przeto i nieodzownym warunkiem dobrego odżywiania i prawidłowego rozwoju organizmu jest normalny stan uzębienia i jamy ustnej“. Jak więc ważną odgrywają rolę zlekceważone zęby, jasno dr Knappe dowodzi; tymczasem ogół nasz pozostaje wciąż głuchy na nawoływania lekarzy, aby nad jamą ustną młodzieży naszej roztoczyć poważną opiekę. Tej opieki domaga się autor bardzo energicznie i wprost żąda, aby szkoły utrzymywały specyalistów, którzyby stan zębów młodzieży chronili od zagłady: „Dzieci powinny pod pewnym rygorem udawać się do dentysty, muszą to jednak mieć ułatwione, zarówno pod względem opłaty, jak czasu i miejsca“. W każdej szkole powinien być dentysta; potrzeba ta jest już tak dojrzała w przekonaniu hygienistów, że niema prawie pracy z zakresu hygieny szkolnej, w któréjby się o tem nie mówiło, niema zjazdu, którby rezolucyi takiej nie uchwalił.

Wystawa aeronautyczna. W Warszawie otwarta zostanie wystawa pomysłów i wynalazków malarza p. Czesława Tańskiego w dziedzinie awiatyki. Na wystawę tę złoży się 7 modeli aeroplanów i jeden duży „helikopter“. Ten ostatni zaopatrzony będzie w prawdziwy motor wybuchowy.

P. Tański jest malarzem. Od ośmiu lat zajmuje się z amatorstwa aeronautyką.

Kopalnia marmuru na dnie morza. Na ostatniem posiedzeniu paryskiej Akademii Napisów zdawał po raz pierwszy sprawę dyrektor starożytności Tunetańskich Merlin z nadzwyczajnych rezultatów, osiągniętych w ciągu maja i czerwca bieżącego roku przez nurków zajętych przy Mahdii.

W głębinach morskich dosięgających 40 metrów przy wybrzeżu wschodniem przy Tunisie odnaleziono przed dwoma laty nawpół zasypane pozostałości statku morskiego, który miał bogaty ładunek materyałów budowlanych, oraz greckich dzieł sztuki. Dzięki subwencyom zorganizowane zostało zbadanie tych zawartości. Odnaleziono tam całe skarby napisów, dzieł sztuki zarówno marmurowych jak i bronzowych, narzędzia staro-greckie i w. i. Z tej podmorskiej kopalni marmurów wydobyto najpierw wielką kolumnę z białego marmuru z pięknemi szaremi żyłami: kolumna ta ma długości 3·95 metrów. Nurkowie skonstatowali tam blisko 60 takich kolumn, które już w przyszłym roku będą wydobyte. Z otrzymanych dotychczas skarbów zwraca przedewszystkiem uwagę cały rząd jońskich kapiteli, następnie wielka ilość naczyń, pękatych waz, oraz różnych ceramicznych wyrobów. Ale na tem nie koniec. Nurkowie wydobyli bardzo piękny choć nieco uszkodzony posąg Erosa Androgyny, przedstawiający bożka w biegu. W lewej wyciągniętej ręce trzyma on pochodnię; cała statua stanowi lampę. Bogaty zbiór meblowych fragmentów umożliwia odtworzenie całkowitych łóż. Prócz tego odnaleziono figurę tańczącego amora i drugą, przedstawiającą aktora w brodatej masce. Jedną z najpiękniejszych rzeczy jest główa kobieca pełna siły i wyrazu.

Merlin jest tego zdania, że statek wiózł ładunek z Attyki, a rozbił się w końcu I-go wieku przed Narodzeniem Chrystusa.

Zamach trucicielski w zakładzie obłąkanych.

Hamburg. W zakładzie obłąkanych Friedrichsberg zachorowało kilkaset osób wśród objawów otrucia po spożyciu ryżu. Dwie osoby zmarły. Resztki potrawy oddano do zbadania do instytutu bakteryologicznego. Ponieważ podług opowiadań kucharza ryż jest zupełnie dobry, przypuszczają, że ktoś dodał do ryżu trucizny.

Podobno jakiś wydalony funkcyonaryusz zakładu z zemsty domieszał do ryżu trucizny.

Telegram „Nowin“.

Sprawa usiłowanego otrucia kilkuset pacyentów w zakładzie dla obłąkanych w Friedrichsberg w Hamburgu nie jest jeszcze wyjaśniona. — Zatruciu uległo około 700 pacyentów.

Stwierdzono, że w poniedziałek przed południem jeden z obłąkanych wszedł do kuchni, mimo że jest surowo zakazane. — Przypuszczają, że truciznę wsypał do ryżu właśnie ów obłąkany. — Pozostaje jednak zagadką, skąd chory przyszedł w posiadanie trucizny i to w tak wielkiej ilości.

NADESŁANE.

W mieszkaniu przy ul. Kolejowej 8 skradziono niedawno szkic Z. Ajdukiewicza (rozmiarów mniej więcej 30×24 cm., przedstawiający pędzące konie artyleryjskie), oraz ołówkowy drobny szkic Axentowicza, przedstawiający siedzącą młodą włoszkę. Poszkodowany oświadcza, że odkupi owe szkice od nabywcy, który oczywiście nie wiedział, że kupuje od złodzieja (którego policya śledzi). Prosimy z informacyą zgłaszać się do Administracyi „Nowin“, Wiślna 2.

Nakładem
Księgarni Katolickiej
Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie 833
plac Maryacki 9, róg Rynku głównego, Telefonu Nr. 708
wyszło dzieło in 4-to p. t.

Jasełka (Szopka)

oratoryum ludowe w 5-u oddziałach, w śpiewach i obrazach scenicznych, z kolend i kantyczek oraz melodyj chorału kościelnego polskiego zebrał

ks. Leonard Solecki.

Wydanie piąte, poprawne, z towarzyszeniem fortepianu lub harmonii.

Cena egzemplarza w eleganckiej oprawie K 6. — Za otrzymaniem przekazem K 6·50 wysyła Księgarnia Katolicka franco odwrotną pocztą.

Drobne Ogłoszenia
po 4 halerze od wyrazu
minimum 50 halerzy.

Poszukiwane.

LOKAJA

w średnim wieku z dobremi świadectwami poszukuje Okręgowy urząd pośrednictwa pracy ulica Jabłonowskich 19. 1450

Do sprzedania.

Piec żelazny za 26 Koron do sprzedania. Wiadomość ul. Lubicz 34 Kamieński. 1466

POTRZEBNY
zdolny subjekt cukierniczy zaraz do cukierni
Adama Piaseckiego
w Krakowie, ul. Długa 12, Floryańska 2. 872

DARMO
i opłatnie otrzyma każdy na żądanie mój katalog z przeszło 3000 rycin przedmiotów użytecznych i różnych podarków.
Hanns Konrad
c. k. nadworny dostawca 1128
w Brüx Nro 1474 (Czechy).

BUFET

zawsze zaopatrzony w świeże i smaczne przekąski, jakoteż w wyborowe piwo i inne napoje
poleca 1025
Wojciech Olszowski
w Krakowie, Mały Rynek, róg ul. Szpitalnej

NOWO OTWARTY KONCESYONOWANY

Bazar

pod „Złotym Jeleniem"
ul. św. Anny l. 5.
kupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju starożytności, jako też przedmioty służące do domowego użytku i garderobę. 1363

Dyplom honorowy na wystawie w Krakowie 1901 r.

W. Sznajdrowicz
kuśnierz
w Krakowie, Rynek, Linia A—B l. 45, I. piętro, nad apteką pod „Białym Orłem"
poleca
gotowe na składzie i na zamówienia futra damskie, męskie i dziecinne w wielkim wyborze. Serdaczki, kożuszki damskie, męskie i dziecięce w wielkim wyborze i na zamówienia. Reperacye uskuteczniają się w jak najkrótszym czasie i po cenach umiarkowanych. 1232

ZAKŁAD
artyst.-kamieniarski i budowlany
Józefa Kuleszy
naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi.
Telefon Nr 759 882

MYDŁO
macierzankowe

bardzo korzystnie wpływa na płeć, usuwa liszaje, pryszcze, wągry i zmarszczki, przez co twarz nabiera białości, świeżości i delikatności. 1223

Sztuka 60 halerzy
— POLECA —
Teofil Bękner
Kraków, ulica Długa 4.

Na św. Mikołaja
poleca
fabryka wyrobów cukierniczych
J. Siermontowskiego
W KRAKOWIE
Pierniki prawdziwe miodowe. Ozdobne Mikołaje. Cukry. Karmelki. Czekoladki w ozdobnych kartonach.
1444

GRAMOFON
marki „ANIOŁEK"
oraz 50 płyt w dobrym stanie tanio do sprzedania. Wiadomość ul. Krowoderska l. 37 parter na lewo między godz. 4—5 po południu. 1394

Dla najmilszych dziatek 1456
stanowczo najkorzystniej kupić podarki na św. MIKOŁAJA
Cukrowo-miodowe mikołajki od 10 hal. i wyżej.
Wielki wybór miodowników, różne ozdóbki, bombonierki, pudełka z cukierkami po znacznie niższych cenach poleca:
FABRYKA WYROBÓW CUKIERNICZYCH
prowadzona pod osob. zarządem K. Pieczaski
Poselska 15, Kraków.
Na prowincyę zlecenia odwrotnie.

Proszę żądać
darmo i opłatnie mój bogato ilustrowany cennik, zawierający 3000 rys. dobrych i tanich zegarków, przedmiotów złotych i srebrnych.
Pierwsza fabryka zegarków
HANNS KONRAD
c. k. nadworny dostawca
w Brüx Nro 1451 (Czechy).

Prawdziwy szwajcarski system Roskopf A. rem zegarek 3 sztuki	K 14·—
Regestrowany „Adler Roskopf" anker rem. zegarek	K 7·—
Niklowy budzik K 2·90, 3 sztuki	K 8·—
Prawdziwy srebrny remontoar	K 8·40
o podwójnych kopertach	K 12·50

Żadne ryzyko. Zmiana dozwolona lub pieniądze z powrotem. 1113

- WINA WĘGIERSKIE -

(nie dalmatyńskie) czerwone i białe, pod gwarancyą prawdziwe i naturalne, smaczne, wytrawne i do flaszek wystałe dostarczam w beczułkach po 34 l. koleją i w beczułeczkach po 4½ l. pocztą opłatnie na 1375 miejsce a mianowicie:

z roku 1904	34 l. koron	2[illegible],	4½ l. koron	[illegible]
„ 1905	„	[illegible]	„	[illegible]
„ 1906	„	[illegible]	„	4·—
„ 1902	„	34	„	4·50
„ 1897	„	38	„	5·—
„ 1889	„	45	„	5·70
„ 1890	„	52	„	7·—
„ 1886	„	60	„	7·[illegible]

Koniak bardzo przedniego gatunku 4½ l. kor. 17·—, Śliwowica przedniej jakości 4½ l. kor. 9·—. Miód patoka prawdziwy, jasny lub żółty 5 kg. puszka kor. 6·75.

L. ALTNEU, Versecz 10, Węgry.

BIURO DZIENNIKÓW

MARYANA HUPCZYCA

KRAKÓW, UL. WIŚLNA L. 2
(ADMINISTRACYA „NOWIN")
::: TELEFON NR. 340 :::

PRZYJMUJE PRENUMERATĘ ORAZ OGŁOSZENIA DO WSZYSTKICH DZIENNIKÓW
:::

SPRZEDAŻ NUMERÓW POJEDYNCZYCH
:::

Ważne dla restauratorów i kawiarzy! Ważne dla przemysłowców!

ZŁOTY INTERES!

Lokal składający się z 7 ubikacyi parterowych jest wraz z ogrodem o pow. 500 sążni□ do wynajęcia. Lokal położony przy jednej z najgłówniejszych ulic oddalony o 4' od Sukiennic — nadaje się w szczególności na restauracyę lub kawiarnię. W ogrodzie ustawić można stoliki, kręgielnie, kioski, kinematograf, werandę dla orkiestry i t. p. a znaleźć w nim może pomieszczenie przeszło 1000 osób. Oferty adresowane pod „A—B" przyjmuje Administracya „Nowin" Wiślna 2.
1447

Tylko K. 3·40
kosztuje ten zegarek niklowy Anker-Remoneoir system Roskopf z plombą wraz z pię nym łańcuszkiem; silny szwajc. mechanizm dobrze idący 36 godzin za jednem nakręceniem.
Tylko 5 Koron
14 kar. złoty pierścionek z prawdziwym diamentem.
Wdowa Marya Holzer 64, Kraków, ul. św. Gertrudy l. 29.
Bogato ilustr. cennik z przeszło 1000 wzorami na żądanie darmo i opłatnie.
1340

SINGERA „66" najnowsza i najznakomitsza maszyna do szycia — **SINGERA** Maszyna do szycia do nabycia tylko w naszych składach

SINGER Co.

Towarzystwo akc. maszyn do szycia.
1402 **Kraków, ul. Szpitalna 40.**

3-letnia pisemna gwarancya! **5 koron!** Bez konkurencyi w tej jakości!
1141

Mój prawdziwy szwajcarski patentowany Anker-remontoir zegarek, systemu Roskopf, o doskonałym, silnym, przeciwmagnetycznym mechanizmie kotwicznym, z prawdziwą emaliowaną (nie papierową) tarczą, w prawdziwej niklowej oprawie, z nakrywką o zawiasach nad mechanizmem, opatrzony plombą ochronną, idący 36 godzin, (nie 12 godzin) posiadający ozdobne i złocone wskazówki, dokładnie uregulowany, z 3 letnią pisemną gwarancyą, sztuka 5 K., 3 sztuki koron 14·—, ten sam z wskazówką sekundową 6 koron, 3 sztuki K. 17. W prawdziwej srebrnej oprawie bez wskawki sekundowej 1 sztuka 11 Kor., 3 sztuki 31 K. ten sam z wskazówką sekundową 13 K. 50 h., 3 sztuki 38 koron.
Zamiana dozwolona lub zwrot pieniędzy. Wysyła za zaliczką Pierwsza fabryka zegarków
Hanns Konrad
c. k. nadworny dostawca **w Brüx** Nr. 1448 (Czechy). Bogato ilustrowany katalog, zawierający 3000 wzorów wysyła się każdemu na żądanie darmo i opłatnie.

Zakład pogrzebowy

odznaczony krzyżem zasługi

Jana WOLNEGO

w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 4,
tuż przy placu Szczepańskim
Telefon Nr. 331,
Filia: ulica Kopernika l. 6.
1222

NIECH KAŻDY WIE O TEM!
Od 15 października i dni następnych odbędzie się w Krakowie przy ul. Stradomskiej l. 2. w głównym magazynie zegarmistrzowskim 1260
ALEKSANDRA LANDAUA
wielka sprzedaż o 50% niżej cen szacunkowych.
Ogromna ilość znakomitych zegarków genewskich w złocie srebrze i metalu najlepszej jakości, oraz wyroby jubilerskie najpiękniejsze nowości t. j. łańcuszki, kolczyki, pierścionki, obrączki ślubne, brosze i inne kosztowności z drogimi kamieniami, pod kontrolą pieczęci c. k. urzędu prób.
Jeneralne zastępstwo fabryk zegarków.

„KALO-WIBRATOR"

przyrząd usuwający szybko i radykalnie zmarszczki i złą cerę — działa przeciw bezsenności, wypadaniu włosów, bólu głowy, gardła, żołądka, gośćcowi, chorobie serca i w. i. Broszurki ilustrowane darmo. 1157

T. ARMATYS
optyk i mechanik
Kraków, plac Maryacki l. 3.
Okulary, binokle najmodniejszych systemów wykonuję bardzo dokładnie spiesznie i tanio.
∴ Zakładam dzwonki elektryczne i telefony ∴

PALARNIA KAWY
parowa angielska i kartowania wyborowe gatunki
Kawy palonej
najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza"
po cenach najniższych.
M. JAWORNICKI.

Piece Dauerbrand

Patent „Meteor"
z powodu ogromnej oszczędności węgla najlepsze dla zakładów, szkół i t. p.
[Wyłączna sprzedaż]
W. Halski, Kraków, Sukiennice.
Cenniki na żądanie. 1327

Założona w roku 1867.
Fabryka wyrobów wełnianych w Kętach
FIRMY:
F. & E. Zajączek i Lankosz
10 POLECA
Sukna, Sieraczki, najmodniejsze Kamgarny i Korty
wyrobu własnego oraz oryginalne angielskie.
Składy: w Krakowie, Rynek gł. 44, A-B, we Lwowie, ul. Jagiellońska 2, dla sprzedaży hurtownej i drobiazgowej.
Koce, Derki, Filce dywanowe, Flanele watąpione, Wełne do watowania i wszelkie Podszewki.

Dużo pieniędzy,

cierpień i zawodów oszczędzi sobie, kto przeczyta
Dra M. Harveya:
„Tajemnice powodzenia w życiu. Wskazówki dla młodzieży i dorosłych".
Ważne dla rodziców, młodzieży i dla każdego, kto pragnie powodzenia, szczęścia i zdrowia dla siebie lub dla swoich dzieci.
Treść: Na czem polega bogactwo Ameryki? Jak wychować dzieci do szczęścia? W towarzystwie. Środek na znużenie. Potęga woli. W stosunkach z ludźmi. Obawy. Jak pozbyć się troski? Głos do młodzieży. Źródło siły. Na czem polega szczęście i t. d.
Cena 1 kor. 50 h., z przesyłką pocztową 1 kor. 70 h. Do nabycia w Adm. „Nowin", Kraków ul. Wiślna l. 2.

R. Ditmar Kraków

Rynek 22. naprzeciw odwachu
poleca
bogato zaopatrzony skład lamp naftowych i elektrycznych. Palniki żarowe, naftowe i spirytusowe.
Osobny dział
porcelany, szkła, fajansów. Zastawy stołowe od najskromniejszych do najwykwintniejszych.
Wielki wybór
garniturów na umywalnie, najnowsze wzory.
Ceny konkurencyjne. 1985

Umarli żyją!

Pewien tonący gdy go wyratowano opowiadał, że nie czuł żadnych cierpień tylko myślał, że się kładzie na cudownem łóżku. Inny tonący, gdy go wyciągnięto z wody popadł w gniew, że śmiano mu przerwać anielskie marzenia.
„Śmierć ciała nie jest śmiercią duszy, czyli umarli żyją".
Zawiera dowody życia zagrobowego, sensacyjny artykuł prof. Dra Lombroso o niewidzialnych istotach nadziemskich posiadających rozum i siły nadludzkie i t. d.
Cena 1 K. 20, z przesyłką pocztową 1 K. 35.
Do nabycia w Administracyi „Nowin" Kraków, ul. Wiślna l. 2.

Najpopularniejsze tytonie

są: tak zwana **„Siedemnastka"**
(Feiner Herzegowina Rauchtabak) paczka 34 halerzy
i tak zwana **„Trzynastka"**
(Mittelfeiner türkischer Rauchtabak) paczka 26 halerzy.
Te dwie odmiany tytoniu w równych częściach zmieszane, dają doskonałą mięszankę. — Bardzo smaczną jest w paleniu i nadaje się znakomicie do tutek cygaretowych

„NORIS" oznaczonych literą **N**
Również nadzwyczaj smaczną jest w paleniu ta mieszanka w bibułkach cygaretowych
„POBUDKA"
wyrobu fabryki **„NORIS" Mra W. Bełdowskiego**
w Krakowie.
Cena: „Pobudka" w książeczkach 4 halerze; w opakowaniu patentowem 6 halerzy. Zwolenników kręconych papierosów, zwracam uwagę na bibułki „POBUDKA".
Przestańcie palić przeźroczyste bibułki.
Do nabycia w c. k. Trafikach i lepszych handlach. 18

Wydawca: Leszek Szczepański. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Druk W. Korneckiego i K. Wojnara w Krakowie, pod zarz. A. Nowaka.